

Adres telegr.: Drweca-Nowemiasto.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena pojedynczego numeru 200 marek.

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w środę, piątek i niedzielę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 2500 mk. z doręczeniem 2600 mk.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 200 mk., na stronie 3-linowej 600 mk., w tekście na 2 i 3-ej stronie 1300 mk., na stronie 1 1500 mk., przed tekstem 2000 mk. — Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.

Druk i wydawnictwo: „Drweca“ w Nowemiście.

Redaktor odpowiedzialny: M. Bogusławska w Nowemiście.

Nie zasypiajmy w poczuciu bezpieczeństwa.

Nie trzeba mieć co do tego żadnych złudzeń, że walka o charakter narodowy państwa, inaczej mówiąc, walka o Polskę w Polsce, nie skończyła się z momentem utworzenia polskiej większości w Sejmie i powołania do steru państwa rządów opartych na tej większości.

Fakt, że nastąpiła konsolidacja elementów polskich, że Polacy podali sobie ręce do zgody, oznacza przełom w naszym życiu politycznym, sięgający niewątpliwie w głąb naszych stosunków wewnętrznych. Jest to — jak to już podnieśliśmy kilkakrotnie na tem miejscu — zwycięstwo idei narodowej, rzetelny triumf demokracji, zrywającej z systemem spekulacji oderwanych i trzeźwo spoglądającej w oczy rzeczywistości. Zatriumfował interes narodu, stanowiący sam w sobie najwyższą miarę wartości politycznych. Jedno słowo: naród zamknęło w sobie pojęcie demokracji i nacjonalizmu i ludowości i postępu. Czyn ten, wypływający z najistotniejszych potrzeb i interesów wszystkich trzeźwo myślących Polaków, jest świetnym egzaminem dojrzałości politycznej narodu, jego zdatości państwowotwórczej. W całej Polsce, jak długa i szeroka, powitany być musiał z ulgą, stanowi bowiem punkt zwrotny, kiedy staje przed nami nowe, niefałszowane i niesklócone życie polskie, gościniec prosty i jasny, po którym życie nasze toczyć się powinno od pierwszej chwili naszej państwowości, gdy tymczasem ustawicznie wtłaczane było w sposób często gwałtowny, zawsze zaś zakonspirowany, na manowca.

Nie można jednak powiedzieć, aby walka z polipem, który tysiącami mackami oblepił ziemię naszą i wysysał z niej krew serdeczną i zdrowie w ciągu tych długich lat pięciu, była już całkowicie skończona. Zamknięty został jeden okres tej walki, ale otwiera się przed nami drugi, który będzie wymagał nie mniejszych ofiar i wysiłków, aniżeli ten, który zostawiliśmy za sobą. To trzeba mieć przed oczyma, o tem trzeba pamiętać, nie oddając się złudzeniu, że walka będzie łatwiejsza i mniejszego potrzebująca nakładu energii, i napięcia woli.

W tej chwili możemy powiedzieć, żeśmy osiągnęli jedną, wprawdzie najważniejszą, ale tylko jedną rzecz pośród tysiąca, a mianowicie: osiągnęliśmy zgodę. Polacy porozumieili się pomiędzy sobą i wbrew wszelkim spekulacjom i intrygom obozu socjalistycznego i obcolemiennego, zawarli pakt, mający na celu zapewnienie państwu narodowego charakteru rządów. Polipa jednak, który życie polskie trzyma w swych mackach, nie pokonałszy całkowicie. Stworzyliśmy zaledwie przeciwko niemu najpewniejszą samoobronę, zadali-

my mu cios pierwszy za którym mają iść dalsze, aż do całkowitego uwolnienia się z jego śmierlnych uścisków.

Każdy, kto pilnie przyglądał się wszystkiemu, co się działo na arenie życia polskiego, wie, jak głęboko wżarił się w to życie nasze wewnętrzne system chaosu i rozkładu, ten system którego nici uciekają kontroli, którego źródło głęboko nurtuje pod ziemią. Gdzież bowiem znaleźć wytłomaczenie tych wszystkich skandalów politycznych, niespodziewanych awansów, odznaczeń, dymisji? gdzie źródło tych konspiracji cywilnych i wojskowych, prowianta, strzelców itp. skąd czerpały się różne bezsensy administracyjne, polityczne, ryzykankie? dlaczego ta ustawiczna niechęć do ludzi wielkiej wartości, zasług i talentu? gdzie przyczyna tych do niedawna rozrywających więź społeczną i solidarności narodową, rozłamów stronnictw polskich? gdzie przyczyna ciągłego systematycznego klócenia społeczeństwa? rozkładu wewnętrznego, atomizacji, rozproszkowania politycznego? dlaczego ten wrzask na lewicy z powodu utworzenia większości polskiej? gdzie przyczyna tej miłości do nacjonalizmów żydowskiego, niemieckiego, białoruskiego, akrańskiego? na czyje to rozkaz, z czyjego natchnienia odbywało się w ciągu tych pięciu lat to „pilowanie“ Polski?

Zawsze i na każdym miejscu można było zauważyć macki tajemniczego polipa. Zawsze i wszędzie był ów czynnik nieuchwytny, tajemniczy, csonięty parawanem groteskowych bohaterów, robiących na Polsce kariery, czynnik, usiłujący we wszelki sposób kierować życiem polskim, losami państwa.

Walka z tym o tysiącnych mackach polipem nie jest skończona. Ścisłej biorąc, teraz dopiero rozpocznie się na dobre. Trzeba będzie przeciwrzeć komnaty polskie, najściślej poddać dezynfekcji. Trzeba będzie pilnie śledzić każdy ruch, każde słowo, każde zjawisko w obozie lewicowym, w którym polip znajduje schronienie. I jeszcze silniej, jeszcze mocniej związać się, skonsolidować wewnętrznie. Zwycięstwo ostateczne stanie się udziałem narodu, kiedy w skonsolidowanym obozie polskim przestrzegane będzie zawsze czystość zasad, nie tych, które czerpały do niedawna siły w ideologii klasowej, czy stanowej, ale czystość zasad nacjonalizmu, w którym i pojęcie demokracji i prawa ludu i pojęcie postępu z natury rzeczy muszą się dzisiaj pokrywać.

Wszystko inne w Polsce, poza nacjonalizmem, tak pojetym, jest kłamstwem. ma w sobie macki polipa.

Polityka a wojsko.

Z powodu ustąpienia starego, a nastania nowego rządu szef sztabu generalnego Piłsudski, na ręce kierownika M. S. Wojsk gen. Osieńskiego złożył prośbę o dymisję i zwolnienie go z wojska. Za jego przykładem wniósł podanie o zwolnienie z wojska pułkownik Wieniawa—Długoszewski, pełniący rolę łącznika między szefem sztabu generalnego a ministrem spraw zagranicznych. Jak zapewnia „Przegląd Poranny“ z czynnej służby w armii ustępują gen. Sikorski i Sosnkowski a także cały szereg wyższych oficerów.

W sprawie tej nie chodzi wcale o to, czy ten lub ów „genjusz“ wojskowy da się zastąpić innym i zdaje się, że z tego powodu dla nikogo w Polsce nie będzie żartowania. Lecz w tych ustępowaniach ze stanowisk wojskowych i usuwaniu się od służby wojskowej z powodu zmiany rządu w Polsce tkwi rzecz szczególna, dotychczas bodaj nie bywała w żadnym wojsku.

Zołnierz, od najwyższych wojskowych dygnitarzy, do najniższego rangą szeregowca służy nikomu innemu tylko bez zastrzeżeń ojczyźnie, — tylko w ństwach monarchicznych dodaje się do tego jesz-

cze wierność monarche, a i to tylko dla dekoracji. W żadnym wypadku wierność w służbie wojskowej nie może być zależna od okoliczności jakie zachodzą w rządzie, ani tem bardziej na stanowisko żołnierza wobec jego obowiązku służenia Ojczyźnie w żadnym szczególe nie może mieć wpływu jego odniesienie się do wodza. Od żołnierza wymaga się bezwzględnie życia poza wirem polityki wewnętrznej w kraju, szczególnie poza walką stronnictw politycznych.

Nie trudno sobie wyobrazić jak bezgranicznie demoralizującym szeregi armji musi być fakt występowania z armji oficerów, którym nie podoba się skład rządu w kraju! Jeżeli dzisiaj podaje się do dymisji generał i pułkownik, jutro zrobi to samo podporucznik, a i zwykły żołnierz, któremu nie podoba się, że jego partja nie jest u steru rządu może zechcieć odmówić służby państwu.

Te podania wojskowych o dymisję, już w pierwszym dniu nowego porządku w państwie wykazują nam jasno w jaki sposób p. Piłsudski przez szereg lat wychowywał wojsko polskie, czyniąc to wychowywanie w konspiracyjnym „Strzelcu“, z którego rekrutował sobie oficerów. Celem to wychowanie dążyło do spajania żołnierza nie z państwem, ale z osobą komendanta.

Dla każdego Polaka nie ulega wątpliwości, że wojskowi, żądający dzisiaj na gwałt zwolnienia ze służby nie należą do tych, którzy tworzą siłę i spistość armji, ale jej ferment i rozprężenie.

Jeśli chodzi o przywódcę tej ustępującej „partji“ wojskowej p. Piłsudskiego, to historycznym jest jego oświadczenie motywujące podanie o zwolnienie z wojska tem, że już dosyć ma przykrych doświadczeń z „narodowym“ narodem. Słowa te wypowiedziane przez niego dosadnie charakteryzują kim jest człowiek, do niedawna jeszcze stojący na czele narodu, którego nie uznaje, kim jest „wódz“ i „komendant“, który jak sam mówi nie może pełnić służby wojskowej dlatego, bo w Polsce przestali na czele rządu stać zwolennicy międzynarodówki i żydzi.

Harcerz jako przyszły żołnierz.

Harcerstwo polskie rozwija się b. pomyślnie. Najwyższą władzą wykonawczą organizacji harcerskich jest Naczelnictwo Związku Harcerskiego. Władzę ustawodawczą posiada Naczelna Rada Harcerska i zjazd walny.

Naczelnictwo związku pozostaje w łączności z organami rządowymi w pierwszym rzędzie z ministerjum wyznań i oświecenia publicznego, w którym znajduje się specjalny oddział dla spraw skautowskich, mianowicie inspektorat harcerski.

Ta samo kierownictwo związku porozumiewa się z ministerjum spraw wojskowych, głównie w kwestjach przysposobienia wojskowego.

Zadanie to pokrywa się do pewnego stopnia automatycznie z programem działalności harcerskiej i dokonywa się bez jakiegokolwiek zmilitaryzowania lub wpływów wojskowych.

Zrozumiałą jest rzeczą, że dobry harcerz będzie dobrym żołnierzem, gdyż wychowanie harcerskie da mu wszystkie zalety i wykształci w nim wszystkie umiejętności, wymagane od żołnierza.

Zahartowany od wczesnej młodości chłopak, nietylko potrafi w przyszłości znieść wszelkie trudności życia żołnierskiego, lecz w szeregi wniesie umiejętność mustry, znajomość broni, a nadewszystko umiłowanie służby wojskowej, nieoceniony nabytek, tak długi czas dla żołnierza polskiego nie dostępny. Pomijając więc niemal zupełnie przygotowanie techniczne, harcerz wnosi z sobą nieocenione przygotowanie moralne.

To też ministerjum spraw wojskowych nie kryje się z opinią, że harcerstwo odaje mu znaczne usługi i odgrywa tę rolę, jaką w Anglii odegrał skaut tamtejszy, pierwowzór i najlepszy wyraz ruchu harcerskiego.

Prócz tego Związek Harcerstwa Polskiego pozostaje w łączności z ministerjum zdrowia, — ono wraz z nim układa mianowicie program wychowania fizycznego. Prócz tego ministerjum to spieszy częstokroć związkowi z pomocą finansową, głównie przy organizowaniu kolumny letnich, o których pomówimy innym razem.

Polityka

Warszawa, Wczoraj o godz. 3 po poł. szef sztabu generalnego p. Piłsudski zgłosił na ręce kierownika ministerstwa spraw wojskowych, gen. Osieńskiego dymisję z zajmowanego stanowiska szefa sztabu oraz prośbę o zwolnienie z wojska.

Ustępujący szef sztabu wyraził się w rozmowie, iż „ma dosyć już przykrych doświadczeń z „narodowym narodem“

Wysłiedzenie sprawców zamachów dynamitowych.

Pisma warszawskie donoszą, że policyjne władze śledcze wpadły na trop sprawców zamachów, na redakcje pism i na uniwersytet warszawski.

Dokonano w pewnym mieszkaniu rewizji, która dała niespodziewane wyniki. Znalaziono broń, amunicję, ładunki karabinowe i rewolwerowe, granaty (t. zw. eiergranaty niemieckie), oraz w puszczy przygotowany materiał uschabowany z zamachów.

dentami żydami, których przytrzymano w ogrodzie uniwersyteckim. Według zebranych dotąd danych zamachowcy są na służbie Litwy i Niemiec. Szczegółowo aresztowania, adres lokalu, oraz nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy, aby nie utrudniać dalszych dochodzeń. Nazwisko jednego ze zbrodniarzy o brzmieniu litewskim, znane jest w warszawskich sferach rzemieślniczych.

Do wykrycia zbrodniarzy przyczyniła się kobieta która też otrzymała wyznaczoną nagrodę.

Pogrzeb śp. prof. Romana Orzęckiego.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie pogrzeb śp. profesora Romana Orzęckiego, ofiary potwornej zbrodni terrorystów bombistycznych.

O godz. 11 w przepelnionym publicznością, kirem i zielenią przybranych kościele św. Krzyża rozpoczęło się nabożeństwo żałobne odprawione przez dziekana wydziału teologicznego uniwersytetu ks. dr. Michalskiego w asystencji słuchaczy tegoż wydziału.

W przezbiterjum zasiadł w pełnym składzie senat akademicki. W głównej nawie zajęła miejsce delegacja Bratniej Pomocy wyższych uczelni warszawskich ze sztandarami oraz przedstawiciele rządu i wojska instykt. społ. przedstawiciele sfer naukowych, organizacji różnych itd.

W czasie nabożeństwa pieńia żałobne wykonali artyści opery warszawskiej, poczem ks. kanonik Szlagowski wygłosił ujęte w piękną formę przemówienie. Wzruszonym głosem przedstawił straszną tragedję jaką spotkała śp. Orzęckiego. Po przewzięciu niesłychanych trudności udało mu się wreszcie wydosłać z piekła bolszewickiego z tej przeklętej ziemi zbrodni i krwi. I gdy marzenie jego zostało spełnione, gdy powrócił do umiłowanej przez siebie ojczyzny i objął katedrę na polskim Uniwersytecie, pada ofiarą nikczemnego zamachu zbrodniczej jednostki. Zostaje zamordowany na polskiej ziemi. U trumny jego powinni wszyscy Polacy połączyć się we wspólną obronę przeciw zamachom wyrotowym i zbrodniczym, godzącym w byt naszej Ojczyzny. Świetlanej pamięci śp. prof. Orzęckiego cześć.

Po skończeniu nabożeństwa młodzież akademicka wyniosła trumnę ze zwłokami zmarłego, umieszczając ją na pełnym wieńców karawanie, poczem koadukt żałobny, udał się do uniwersytetu warszawskiego. Tu w krąganku głównego gmachu uniwersyteckiego wygłosił mowę, mając obok siebie przybrany w togi senat akademicki, rektor uniwersytetu p. Jan Łukasiewicz. Następnie po wykonanych przez chór akademicki pieśniach koadukt ruszył przy dźwiękach marsza żałobnego, na cmentarz Powązkowski. Przeszło 20000 ludzi stanowiąło pochód żałobny.

Czyżby Niemcy miały w zupełności pójść śladami Rosji?

Berlin, (A. W.) Rozruchy drożyniane bezrobotnych w Berlinie przybrały charakter bardzo poważny. Wczoraj popołudniu i dziś wieczorem miały miejsce krwawe starcia bezrobotnych z organami bezpieczeństwa. Po obu stronach jest wielka liczba rannych. Rada miejska uchwaliła wyasygnować 500 milionów marek na akcję wsparcia dla bezrobotnych. Suma ta ma być pokryta ze składek sfer handlowych, przemysłowych i innych.

W dziedzinie rozruchów na tle drożynny środków żywnościowych przybrały wczoraj wieczorem bardzo groźny charakter. Policja musiała z bronią w ręku odeprzeć szturm tłumu na budynek Prezydium Policji. Na uli ach miasta przyszło kilkakrotnie do

starć z policją, przyczem 2 osoby zostały zabite a 3 zranione. Mimo ochrony policyjnej udało się tłumowi wiażać szturmem jeden ze składów broni i obrabować go doszczętnie.

Z zagłębia Ruhry donoszą, że niepokoje komunistyczne przybierają coraz większe rozmiary. Odezwa komunistów w Bochum proklamuje dyktaturę proletariatu i oświadcza, że obecna walka o pałac jest skierowana również przeciwko zdradzie socjalnej demokracji, oraz dąży do wprowadzenia rządu robotniczego w całej Rzeszy.

W Düsseldorfie znajduje się komunistyczna kwatera główna pod przewodnictwem pewnego b. profesora rosyjskiego. W tej głównej kwaterze odbywają się narady niemieckich i rosyjskich komunistów. Komuniści oświadczenia, iż obecny brak broni zostanie usunięty przy pomocy Rosji.

W Herne i Vanne panuje od wczoraj w zupełności terror komunistyczny. Komuniści ustanowili Trybunał komunistyczny, który postępuje z całą bezwzględnością wobec antykomunistów.

W końcu donoszą, że w czasie walk ulicznych w Bochum zostało 10 zabitych, 85 rannych, a 150 aresztowanych.

W odpowiedzi za wydalenie Polaków z Niemiec.

PAT-iczna donosi:

Tytułem represji za wydalenie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej, Województwo Poznańskie wydało dekret, wydalający 35-ciu Niemców, zamieszkałych na obszarze Województwa. Z tego 2 obowiązanym jest opuścić obszar państwa Polskiego w przeciągu 24 godzin. Przewidzane są dalsze wydalenia.

Obwieszczenie

o powszechn. poborze mężczyzn urodz. w r. 1902, oraz zaciągu ochotników, urodz. w r. 1904, 1905 i przeglądzie tychże mężczyzn, oraz odroczeniach z roczników pobor. 1900, 1901 i częściowo 1899.

§ 1.

Rozporz. Min. Spr. Wojsk. z dnia 18. maja 1923 L. Szt. Gen. 6000/O. de B., wydanym w porozumieniu z Min. Spr. Wewn., zarządzony został na mocy:

Art. 91 Konstytucji z dnia 17. marca 1922 r. art. 1 i 5 i 48 ust. 2 Tymcz. Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojsk. z dn. 27. października 1918 r. (Dz. Praw Królestwa Polskiego Nr. 13 poz. 28) z uwzględnieniem zmian tej ustawy, wprowadzonych dekretem z dnia 16. stycznia 1919 r. (Dz. Praw Król. Polskiego Nr. 8 poz. 119), ustawy z dnia 15. czerwca 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 48 poz. 298), oraz Uchwały Rady Ministrów z dnia 12. maja 1923 r. w okresie 11. czerwca do 10. lipca b. r. powszechny pobór i przegląd popisowych rocznika poborowego 1902.

Równocześnie zarządzony został zaciąg i przegląd ochotników urodzonych w latach 1903, 1904, 1905.

W myśl powyższego rozporządzenia do przeglądu stawie się winni:

a) wszyscy bez wyjątku popisowi roczn. pob. 1902, posiadający obywatelstwo polskie, jak również i ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy mieszkają stale na obszarze Wojew. Pomorskiego i nie mogą

wykazać się dokumentami, stwierdzającymi obcą przynależność państwową. Dotyczy to popisowych roczn. pob. 1900, powyżej wymienionych kategorii bez względu na ich dotychczas. stosunek do Siły Zbr. Państwa.

b) Popisowi roczników pobor. 1900 i 1901, oraz z dodatkowego poboru 1899, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za tymczasowo niezdatych do służby czynnej w wojsku stałym (kat. B.), względnie z innych tytułów otrzymali ulgi lub odroczenia od tej służby.

c) Mężczyźni urodzeni w latach 1903, 1904, 1905, którzy w myśl art. 97 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, złożyli podania do właściwej P. K. U. o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałym w charakterze ochotników.

§ 2.

Wszyscy stający do przeglądu obowiązani są stawie się w stanie zupełnie trzeźwym, czysto ubrani i umywi (wykąpani).

§ 3.

O ścisłym terminie przeglądu wyznaczonym dla poszczególnych gmin (Komisarjatów), należy dowiedzieć się we własnym urzędzie gminnym (Komisarjacie).

§ 4.

Popisowi (ochotnicy) winni przynieść ze sobą do Przeglądu wszystkie wojskowe dokumenty osobiste, wystawione przez wojskowe władze.

§ 5.

Popisowi, którzy zamierzają starać się o jedną z ulg przewidzianych w art. 61, 62, 64, 68 i 70 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, winni przynieść ze sobą do przeglądu odpowiednio udokumentowane podania.

Polania o ulgi wniesione po terminie przeglądu, względnie będą tylko w tych wypadkach, kiedy popisowy bądźto uzasadni, że z przyczyn od niego nie zależnych nie mógł uzyskać dokumentów, stwierdzających tytuł do ulgi, bądź też, że uprawnienie do ulgi nastąpiło dopiero po terminie przeglądu.

§ 6.

Popisowi (ochotnicy), posiadający na podstawie art. 97 i 88 Tymcz. Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej prawo do jednorocznej służby czynnej w wojsku stałym, winni zgodnie z art. 93 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, najpóźniej w dniu przeglądu przedłożyć właściwej Komisji Przeglądowej w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach następujące dokumenty:

- a) metrykę urodzenia,
- b) urzędowe świadectwo moralności,
- c) świadectwo szkolne, uprawniające do jednorocznej służby.

§ 7.

Decyzje i zarządzenia Kom. Przegl. ad § 5 i 6. mogą zainteresowane osoby zaskarżyć w myśl art. 114 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej w drodze przynależnej P. K. U. do Dowództwa Okręgu Korpusu, a to w terminie dwutygodniowym od daty ich ogłoszenia.

Decyzje i zarządzenia D. O. K. mogą zainteresowane osoby zaskarżyć w myśl art. 116 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej do Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament X. w terminie miesięcznym od daty ich ogłoszenia.

W myśl art. 117 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej wniesione skargi nie wstrzymuje wykonania zaskarżonej decyzji lub zarządzenia.

Przegląd Majowy Ziemi Lubawskiej.

Dobrze jest choć raz na miesiąc rzucić spojrzenie wstecz, objąć nim szmat z emi najbliższej nas obchodzącej i zdać sobie sprawę, czy porastające ją niwy nie przepłatają zbyt chwasty i... kwiaty!... Ba, powiecie mi, moi państwo, kiedy, jeśli nie w maju kwiaty powinny porastać! W oznaczeniu dosłownym tak, ale jeśli idzie o kłoso czynu, chwasty występku i kwiaty przyjemności żyjących, rzecz się przedstawia inaczej. Bo gdy będziemy śledzić za kwiatami w ogródkach przy domach w Nowemieście i Lubawie i przy zabudowaniach gospodarskich w powiecie, to spostrzeżemy, że meduza są wyzyskane; przeciętny typ ogródka rozciągającego się na kilku, lub kilkunastu metrach kwad, przetrzeźni bywa najczęściej: ni-ki płotek, niepozwalający wdrzeć się dziecku dwuletniemu zaakomity do przekroczenia dla dziecięcia — lub dwunastoletniego urwisa; dość gęsty, aby ubzdzieczyć go od wkroczenia nierogacizny, niedość, aby nie miał między szczeblami weisnąć się swawolny piesek, lub kura — szkodliwa; wewnątrz kilka krzaków bzu, lub ligustu, nieprzyczynających i niepodkrzesywanych, skarlaławiających skutkiem tego i mało — kwitających; wreszcie trawnik fantastycznymi płatami jak deseñ na modnej materii, odcinający się od p... czy ziemi, ni-mniej fantastycznie porastającej złośliwym. Kwiatów, jakżeż mało w naszych wiejskich i małomiasteczkich ogródkach! Jakżeż mało tego typu, który o-

wy i angielskiej mięty. Drewniany, drobny, w cyfrę powiązany płotek, polyskał się wstążkami jaskrawych stokrotek...! Gdzie zobaczymy na ścianach skromnych domostw te, opiswane przez poetów, pnące, bogate barwami na jesieni dzikie wino? Gdzie wonny kozi liść? Gdzie choćby pomyki fasoli dla ozdoby puszczone na zielone ściany? dlaczego nie widzimy tego na Pomorzu? Czy nie ma w nas poczucia i zamilowania piękna? Czy nie dążymy do zdobienia naszych domów z zewnątrz i wewnątrz? Przeciwnie, Polaków przybywających z innych dzielnic uderza ta nadprodukcja ozdób w mieszkaniu przeciętnego Pomorza: odcudni i kolorowe litografie, deski z wypalanymi i zasłonki z haftowanymi sentencjami, niestety często jeszcze w języku niemieckim, lub polszczyzną nad którą zaplakałby nieboszczyk Malecki, lub żyjący Kryński! fotografie w ramach, wśród których niebrak żołnierzy w pikielhaubach i z pruskimi orderami na pierśiach; i wazy z kwiatami sztucznymi i moe serwetek również ozdobionych! haftowanymi aforizmami, których nikt już nie czyta i nikt nie sobie z nich nie robi. Zatem dążenie do ozdób jest, ale okrutnie skoszlawione przez niemiecki bezgust, a przytem to dążenie do zapewnienia sobie ozdoby raz na długie lata, o którą nie trzeba się troszczyć, dla której przesunięcie ścierieczkę do kurzu jest jedyną aspiracją. Dlatego nie widywało się w maju w ogródkach naszych „wdzięcznych ogrodników“ sadzących, podlewiających i pielących, dalego ściany naszych domów nie szczyją się festonami bluszczu, powoi i groszków.

Natomiast wiele, bardzo wiele mieliśmy w naszym majowym życiu kwiatów w przenośni — okazji do uprzejmienia codziennej szarzyzny życia.

Każdy cel poważny osiągnąć był przez pole kwiatów! Tylko zabawa zakończona tańcami ściągała publiczność a z nią tysiaki na Tow. Czytelnia Ludowych, na Straż Ogniwą na Czerwony Krzyż napędzała też ich wiele bardzo wiele przedsiębiorcom restauratorom w Łakach, Mordęgach, Radomnie, Rożentalu, Nawrze, Gwiżdżinach, Małych Bałówkach! A bardzo ładnie zorganizowane wycieczki Tow. Młodzieży i urozmaicony program zabawy w parku na Czerwony Krzyż, zachęciły nie wiele osób, tak, że nawet bufet złożony ofiarnością kilkunastu wspaniałomyślnych (zawsze tych samych) osób, przyniósł deficyt, bo ci sami ludzie, którzy poprzedniej niedzieli pozostawili dziesiątki tysięcy popijając tak drogie ob en e trunki w jakiejś wiejskiej restauracji teraz kupienie kawalka tortu, lub ciastka wypieczzonego przez jedną z dobrych i ofiarnych znajomych uważa i za zbyt!

Nie chciałabym dotknąć mieszkańców Nowego miasta, a jednak sprawiedliwość sprawozdawcza każe powiedzieć, że Lubawianie dorośli bardziej do rozrywek poważnych, niewymagających tanecznego epilogu. Świetnie ułożony i wykonany przez młodzież seminarjalną Wieczór Mickiewiczowski powtórzony był 4 razy przy wyprzedanej sali, choć bez „zabawy z tańcami“.

Tyle o kwiatkach. Z kolei przychodzi potrącić o chwasty, choćby z niebezpieczeństwem poparzenia się pokrzywianiu Ha, jesteśmy ludźmi i tu pokoleniem, które przeszło lido wojenne! Więc też w dalszym ciągu paskuje wielu, dorabia się bez względu na obowiązki społeczne wielu, od kmiotka przywołającego drzewo na targ poczwąszy.

(Dokończenie nastąpi).

Zjazd akademicki we Lwowie ma uchwalić statut Związku Narodowego Młodzieży Polskiej, czyli t. zw. konstytucję akademicką. Ze składu delegatów wchodzić należy, że artykuły statutu Związku łączącego wszystkie organizacje studenckie, zredagowane będą w ten sposób, że na trwałe zapewnią narodowy charakter tego najwyższego przedstawicielstwa młodzieży. Drugą bardzo ważną sprawą będzie sprawa ograniczenia procentu żydów na uniwersytetach. Wobec uchwały komisji oświatowej, stale to odkładającej młodzież chce zająć na zjeździe stanowisko zdecydowane i zażądać jak najszybszego zrealizowania swych postulatów. Zjazd także wyda dyrektywy ogółowi młodzieży, jak należy prowadzić walkę tą, aż do zwycięstwa. Dlatego też młodzież z takim zainteresowaniem oczekuje uchwały zjazdu, dlatego i społeczeństwo winno na obrady lwowskie bacznie skierować uwagę, tem więcej, że to co dzieje się obecnie w świecie młodzieży, radością winno napawać serce każdego prawdziwego Polaka.

— Odczyt o naukach tajemnych z doświadczeniami w Lubawie. W nadchodzący poniedziałek i wtorek, dnia 4. i 5-go czerwca br. w sali Hotelu pod Orłem odbędą się dwa odczyty z doświadczeniami z dziedziny psychologii i nauk „tajemnych” znanego już w całej Polsce prelegenta Wincentego Lonczyńskiego z Warszawy. Jak nam wiadomo prelegent Lonczyński traktuje rzecz naukowo i stoi na gruncie chrześcijańskim, a niema żadnych przesłaj, jak wie u innych współczesnych

okultystów, do ukazywania w swych doświadczeniach jakichś cudowności. Pomiedzy bowiem doświadczeniami tak zw. medjumicznymi, a cudami według Ewangelji niema żadnego porównania ani analogji. Oddziaływanie zaś psychiczne i myślowe jednej osoby na drugą jest dość stwierdzone naukowo. Sądząc z rezenzji o odczytach i doświadczeniach p. L. z całej Polski a ostatnio z Bydgoszczy, Gniezna, Krotoszyna i polskiego nam Działdowa i Brodnicy, odczyty p. Lonczyńskiego cieszą się ogólnym uznaniem, są bardzo interesujące i pouczające, a doświadczenia psychologiczne wprost fascynujące. Należy zaznaczyć, że p. Lonczyński ma studia psychologiczne i szereg lat pracy doświadczalnej w psychologii i medjumizmie, z których posiada wiele dowodów w protokołach tych badań. Ciekawe te odczyty z doświadczeniami odbędą się w sali Hotelu pod Orłem dnia 4. i 5-go czerwca w Lubawie, w Nowemnieście zaś w sali hotelu Polskiego w sobotę i niedzielę dnia 9. i 10. czerwca br. Szczegóły programu w afiszach. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Najnowsze wiadomości

Expose premiera Witosa.

Warszawa, 1. 6. Dzisiaj o godzinie 13. m. 29 wystąpił w Sejmie w imieniu rządu premier Witos, który wygłosił expose. Dyskusja nad expose rozpocznie się w sobotę o godz. 10 rano.

Gdy p. premier wyszedł na trybunę na ławach większości rozległy się oklaski.

P. premier podkreślił na wstępie, że uważa za rzecz nieodzowną utrzymanie w kraju porządku i ładu, a stojąc na stanowisku konstytucyjnym nie będzie tolerował (organizacji), które wnoszą do polityki metodę terroru. Na ławach lewicy rozległy się wówczas krzyki: Faszyści! Szczegóły tego ze wszechmiar interesującego przemówienia podamy w następującym numerze.

Ruch towarzystw.

— Nowemniasto. Kółko Rolnicze. Zebranie w wtorek, dnia 5. m. o godz. 1 popoł. u p. Jankowskiego Zarząd.

— Nowemniasto. Związek Inwalidów Wojennych Rzp. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 10. czerwca br. o godz. 12-tej po nabożeństwie w Hotelu polskim. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków i przedłożenie Legitymacji. Zarząd.

Giełda Warszawska

1 czerwca 1923 r.

Dolary 530.0 franki franc., 3575 mkp., Marka niem., 0,9 fen

RODACY!

rozszerzajcie naszą gazetę „DRWĘCĘ”.

Z polecenia patronatu zwołujemy

ZEBRANIE Kółek Rolniczych

okręgu lubawskiego

w środę (w jarmark) dn. 6 bm., na godz. 1 w poł. w Hotelu pod Orłem w Lubawie.

Porządek obrad:

1. Sprawa wyboru wicepatrona na okręg Grodziczny.
2. Sprawa świadczenia się poszczeg. kółek do jakiego wicepatronatu chcą należeć i to kółka Radomno, Targowisko, Kazanice i Bystrzwałd.

Wicepatronowie:

Antoni Lewalski Złotowo i Marszałek Białogóra.

Jarmark

na bydło i konie w Lubawie

odbędzie się

w środę, dnia 6. czerwca br.

Magistrat.

W najbliższych dniach odbieramy świeży transport

Łubinu do siewu

Zamówienia na łubin siewny należy skierować do

Rolnika w Nowemnieście

Spółdzielnia rolniczo-handlowa z ogr. odp.

W Lubawie w h. pod Orłem

4-tego i 5-tego b. m. od godziny 8-mej w. odbędzie się

2 odczyty psychologiczne 2

z doświadczeniami

WINCENTEGO LONCZYŃSKIEGO
psychologa niedjumisty, członka T. Nauk.
w Warszawie.

Każdy kto interesuje się zagadnieniami ducha ludzkiego i własnymi ukrytymi siłami przybędzie niezawodnie.

Dnia 8-go czerwca 1922 r.

odbędzie się w Lidzbaroku, pow. Brodnica Pomorze.

jarmark na bydło i konie.

Magistrat.

Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam zaraz

domostwo

nowo odbudowane z 2 morgami I klasy ziemi stosowne dla kowala stelmacha, lub rzeźnika. Bez konkurencji. Szkoła i stacja w miejscu.

B. Koralewski,
Hartowice, p. Montowo,
Pomorze.

Bacność!

Poszukuje

gospodarstw prywatnych

w okolicach Mroczenka od 50 do 100 morg także od 600 do 1000 morg choć w innych okolicach

Leon Knut

Brodnica, ul. Kamionki 1. Tuszewo, pow. lubawski.

Zgubiłem

15. maja br.

portfel

z 2 paszportami i wszelkimi innymi papierami.

Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem.

Feliks Szesak Zajączkowo, pow. Lubawski.

21. 5. br. zgubiono wieczorem

torbke damska

z zawartością na szosie między Tuczankami via Mroczeno, Szramowo.

Znalazca zechce po sowita nagrodę zgłosić się do dominium Szramowo.

Zgubiłem

dokumenta wojskowe.

Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem

Franc. Lupickiemu, Nowemniasto. „Drwęca” 2. 6. 23.

2 psy

do bydła

na sprzedaż.

Matulewski,

Brodnica, ul. Kamionki 1. Tuszewo, pow. lubawski.

POLECAM

dobrą zagraniczną z korzystnego zakupu

lepnie

kamienną

papę dachową

i gwoździe papowe

Alf. Truszczyński,

Skład żelaza

Lubawa, ul. Zamkowa.

Podczas procesji Bożego Ciała zgubiono

biały kościany

różaniec

z srebrnym krzyżykiem.

Z powodu drogocennej pamiątki upraszam uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem do eksp. „Drwęcy”.

Z powodu objęcia kompletu Warsztatów sprzedam moje

narzędzia

ślusarskie

jakoteż 2 maszyny wiertnicze (Bormaschine) 3 szrubtarze 30 świdrów spiralnych od 2 mm. do 35 mm. Walce do Lokomobil od 54x74mm.

2 klupy do gwintowania rur od 1/2 do 2 cal 1 kuźnia połowa 2 pompy do nacisku kotłów i wiele innych narzędzi.

B. Koralewski, Hartowice, p. Montowo, pow. Lubawski.

Poszukuje się dziewczyna

służącą

umiejącą dobrze gotować do dwójga Państwa za wysoką pensją.

T. Wujewski Zopot,

Danzigerstr 151.

Węgle kowalskie,

Cement

Wapno

Papę

Smołę

i lepnik

poleca korzystnie

N. Ewertowski, Nowemniasto,

telefon 66.

handel żelaza

telefon 66.

Wapno w kawałach,

cement, smołę, papę

i towary żelazne

kupuje się najkorzystniej u

Wł. Czajkowskiego w Lubawie,

skład żelaza

Telefon 44.

Wszelkie oprawy książek

wykonuje

Drukarnia „Drwęcy”

Tel 8

Nowemniasto

Tel 8

w swej dobrze urządzonej

introligatorni.